

byśmy. Dlatego jeden za wszystkich, proszę usilnie pp. posłów, ażeby się szerzej młodzieżą wiejską zainteresowali. A my ze swojej strony robimy silne fundamenty dla Stronnictwa Chłopskiego, ponieważ ono najlepiej broni klasowych interesów chłopskich, bo my młodzież znamy już kilku wodzów chłopskich, ale niestety gdzie oni są i komu służą i można powiedzieć, że dotychczas byli oni i są niechętnie ruch ludowego na wsi.

Wojciech Kuc

Lipnica Górna, powiat Bochnia.

Nasza winna.

Chłop na wsi żyje od dziecka bez żadnej prawie opieki państwowej, aż do roku 20, gdyż w tym czasie dopiero o nim sobie przypominają jak trzeba iść do wojska. I idzie ten chłop małorolny i widzi jak świat wygląda, ale cóż z tego, kiedy wraca do wsi rodzinnej, to zaraz musi szukać kawałka czarnego chleba. I jak szukać? Za granicę trudno wyjechać, bo niema na to odpowiednich funduszy, więc musi szukać zajęcia na pańskim, albo gdzieś we fabryce. I tu też czeka go kiepskie życie, ano bo i na kasy chorych ściągną i zarobek nie duży, ledwo jeno taki, że z trudem z rodziną wyżyć można. A dopiero zaczyna się straszna nędza, gdy taki biedak stanie się niezdolnym do pracy, to jest cywilnym inwalidą. Dlatego prosimy naszych posłów aby zwrócili uwagę na tych biedaków i wystarali się u Rządu dla nich o jakieś zabezpieczenie na stare lata i w wypadku niezdolności do pracy. Jednakowoż w tym miejscu muszę całą winę złożyć na chłopów, bo mieli już dość czasu w Polsce na stworzenie organizacji, a tymczasem trzeba tylko przypomnieć wszystkim, że czas się ocknąć, bo i tak już dużo wody za darmo upłynęło.

A. Łukianyszyn

Uhryńkowce, pow. Zaleszczyki.

Raj sanacyjny.

Przeżywalismy różne już ciężkie czasy, jednakowoż trzeba przyznać, że obecnie znajdujemy się w położeniu gorzej niż opłakanem — ot weźmy taki wypadek. Dnia 26 kwietnia br. przyszło do naszej wsi dwóch egzекutorów i zaczęli ściągać zaległe podatki w następujący sposób. Przychodzili do domu, nikogo się nie pytając szli wprost do kufra i do skrzyni i dalej zabierać ubrania jakie im się tylko podobały. Gdy jakaś tylko kobieta broniła się przed tym, nie chcąc zezwolić na zabieranie rzeczy, jeden brał ją za ręce i odcigał, a drugi zabierał odzienie. Przyczem nie obeszło się bez wyzywania i straszenia natychmiastowym aresztowaniem. Najlepiej urządzili się w mieszkaniu Stefana Nyczyka, gdzie podczas nieobecności domowników zabrano poduszkę. Tak, tak biedny aż się pod

ciężarami ugina, a bogaty za boki się trzyma ze śmiechu, żeśmy sami dali się w to jarzmo zapędzić, głosując i pędząc jak stado baranów za jedynką.

Dlatego zaklinam Was bracia, zbierajmy się licznie na zebrania i uświadamiajmy sąsiadów, bo czas już najwyższy, żebyśmy utworzyli jedną wielką klasową chłopską organizację. Bo inaczej czeka nas śmierć głodowa i zniszczenie.

Efrym Wołowicz

Chatki, pow. Podhajce.

Wszędzie chłopom dobrze.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! W myśl art. 32 ust. pras. upraszam odnośnie do artykułu, zamieszczonego w Nr. 11 i 12 tygodnika „Chłopska Sprawa” z daty Kraków, dnia 31/III 1929, w rubryce „Co słyhać we wsi” pod tytułem: „Wszędzie chłopom dobrze”, o umieszczenie w najbliższym numerze tegoż tygodnika następującego sprostowania:

Nie jest prawdą, bym jako dziecko protekcji uzyskał stanowisko zarządcy lasów w Cisowej, lecz prawdą jest, iż li tylko na podstawie mojej pracy, tj. wieloletnich studjów oraz uzyskanego stopnia inżyniera lasowego na-

daną mi została posada zarządcy lasów w Cisowej przez Polską Akademię Umiejętności w Krakowie.

Nie jest prawdą, bym od chłopów żądał pokłonów, źle ich traktował (gorzej bydła), a nawet się nad nimi znęcał, albowiem tego rodzaju postępowanie sprzeciwia się moim przekonaniom ściśle demokratycznym, zasadom etycznym, mojemu poczuciu ludzkości i sprawiedliwości.

Nie jest prawdą, bym nie sprzedawał liści względnie drzewa z lasu, lecz owszem skutecznie sprzedaje te. Odszkodowanie dotychczas zapłacone przez sprawców kradzieży dochodzi do kwoty 400 zł., co stanowi minimalną część efektywnej, a jeszcze mniejszą część ekonomicznej szkody, wyrządzonej Akademii.

Nie jest prawdą, że majątek mój w Cisowej się powiększył, albowiem urządzenie moje skromne przywiozłem do Cisowej, gdzie nadto się zadłużyłem, zaciągawszy pożyczkę w kwocie 2000 zł.

Przyznaję wprawdzie, iż żyję w przyjaźni z księdzem, jednakowoż przyjaźń ta ma na celu głównie dobro całej ludności.

Z poważaniem

Inż. Wacław Flisowski.

Wiadomości Gospodarskie.

Stan zasiewów.

Niezwykłe surowe mrozy podczas ubiegłej zimy i długotrwałe chłody z początkiem wiosny, budziły w kołach naszych rolników poważne obawy o stan zasiewów. Oziminy, zwłaszcza na wschodzie kraju, poźółkły, zimna i dżdżysta pogoda opóźniła zasiew zbóż jarych, przypuszczano również, że ziemniaki w kopcach przemarzyły w znacznej części, tak że zabraknie ich do sadzenia. Zdawało się, że grozi nam katastrofa rolnicza i klęska nieurodzaju.

Tymczasem panująca w ostatnim tygodniu wyjątkowo ciepła pogoda naprawiła niemal w zupełności szkody. W niektórych okolicach kraju — zwłaszcza na zachodzie i południowym zachodzie — stan ozimin jest wybitnie dobry i zbiory zapowiadają się daleko lepiej, niż w roku ubiegłym. Oziminy w rozwoju swoim są coprawda spóźnione: żyto, które dopiero rósć zaczyna normalnie o tej porze, powinno się już kłócić. Nie wpływa to jednak bynajmniej ujemnie na stan przyszłych zbiorów.

Gdyby pogoda, oraz częste i ciepłe deszcze dopisały, mielibyśmy w roku bieżącym zbiory tak dobre, jakich rolnicy od lat kilku nie pamiętają. Co do zbóż jarych, to siewy ich w ostatnich kilku dniach ciepła zostały całkowicie ukończone. Sadzenie kartofli odbywa się w całej pełni i w dobrych

warunkach. Plony powinny więc wypaść bardzo dobrze.

Polsce przybywa rocznie pół miliona obywateli, a chleb dla nich tworzy się zbyt powoli.

Obszar zasiewów w Polsce powoli ale stale zwiększa się z roku na rok. Nie zmieniło się pod tym względem i w roku ubiegłym.

Według ścisłych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego na jesieni 1928 r. posiano żyto na ziemi o 2,2 procent większej, niż w roku poprzednim. Ozime siewy pszenicy również wykazują wzrost. Najmniej stosunkowo wzrósł obszar jęczmienia ozimego. Ogółem obszar zasiewów ozimych w Polsce przeciętnie powiększył się w porównaniu z rokiem poprzednim o 2 procent.

Największy wzrost powierzchni uprawy wykazują południowe połacie. Ten wzrost zasiewów wynika z osuszania błot, doprowadzania do należytej kultury ugorów, nieużytków itp. Jednakże tempo tego wzrostu jest zbyt powolne. Polsce przybywa rocznie pół miliona obywateli.

Tempo ostu.

Dobra pielęgnacja i częste pielienie pozwoli na wytępienie ostu z pola. Ponieważ jednak oset rozmnaża się z korzeni i nasion, należy wytępić